Rok X. Kraków-Podgórze, Sobota 13 kwietnia 1912 Nr. 84

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
[illegible] w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dwercach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Bałabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN": ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Irlandya wyzwolona.

Samorząd irlandzki.

Prezydent ministrów lord Asquith wniósł wczoraj w izbie gmin bil o *home-rule'u* czyli **samorządzie Irlandyi**. Bill ten będzie zapewne przyjęty — (mimo opozycyi, wychodzącej głównie od protestantów w okręgu irlandzkim Ulster) — a fakt ten stanowi dla Irlandyi spełnienie marzeń, żywionych przez 112 lat męki.

Historyczna samoistność Zielonej Wyspy (Erinu), zniesiona bowiem została ostatecznie w roku 1800, a więc 112 lat temu.

Łamanie konstytucyi irlandzkiej zaczęło się w połowie wieku XVIII, z furyą odbywało się wtedy, gdy mocarstwa wschodnio europejskie rozszarpywały Polskę. Za sprawą młodego lorda Castlereagha, który wysłany do Irlandyi w roli sekretarza-szefa (generalnego gubernatora) począł działać jak Murawiew Wieszatiel na Litwie i przekupił posłów irlandzkich, 26 maja 1800 r. sami posłowie uchwalili zniesienie parlamentu w Dublinie i autonomii.

Odtąd zaczęły się stałe niemal spiski i powstania w Irlandyi. Najpierw utworzył się tajny związek „dębowych serc" (hearts of oak), potem „białych chłopców" (Whiteboys), następnie „fenian", a w końcu „ludzi księżycowych". Wszystkie te związki były anarchiczne, uprawiały skrytobójstwa, szerzyły pożary i bojkoty. Rząd angielski mścił się tak okrutnie, że w ciągu lat 50 (do 1854) liczba ludności spadła z 8 i pół milionów do pięciu milionów. Urządzał „wyprawy karne", odbierał ziemię Irlandczykom i osadzał swych kolonistów, zakazał katolikom publicznych modłów, obłożył ich podatkami niezmiernie uciążliwymi, słowem, srożył się, jak teraz rosyjski lub pruski, a tak, że poseł irlandzki Grattan zawołał w parlamencie londyńskim:

— Pamiętajcie, że się nie stawia narodu na indeks!

Jakoż Anglicy musieli w końcu odrabiać wszystko, co uczynili nieprawego.

Zaczęła się też długa walka o samorząd Irlandyi. W r. 1886 Gladstone wniósł do parlamentu pierwszy projekt zwrócenia Irlandyi samorządu lecz wskutek tego upadł. Ponowił ten projekt w r. 1893, również niepomyślnie, bo Izba lordów go odrzuciła. Za to w roku przeszłym stronnictwo irlandzkie pomogło Asquithowi obciąć prawa tej Izby tak radykalnie, że teraz ona już nie może obalać ustaw, uchwalonych przez Izbę poselską. Dziś tedy bill irlandzki zapewne już będzie przyjęty — i sprawdzą się słowa Grattena:

— Nie stawia się narodu na indeks!

Są i w Irlandyi zawzięci przeciwnicy samorządu, mianowicie potomkowie Anglików, osiedlanych tak, jak teraz Prusy osiedlają Niemców w Wielkopolsce. Ci domowi nieprzyjaciele samorządu, protestanci, zamieszkujący północną część kraju, zwaną Ulsterem, grożą nawet zbrojnem powstaniem przeciw wyodrębnieniu Irlandyi. Jednakże te trudności zapewne będą pokonane.

Parlament irlandzki i jego prawa.

Z Londynu donoszą:

Wnosząc bil, który nosi tytuł „bil rządu irlandzkiego" oświadczył Asquit, że *home rule* dla Irlandyi jest pierwszym krokiem w kierunku wyzwolenia parlamentu państwowego od konieczności zajmowania się czysto miejscowemi sprawami rozmaitych części zjednoczonego królestwa i oddania tych spraw specyalnym przedstawicielstwom. **Parlament irlandzki** składać się będzie z senatu i Izby gmin. Irlandzka Izba gmin składać się będzie z 164 członków (z których 59 reprezentować będzie Ulster). Senat (40 członków) pierwszy raz zamianowany będzie przez rząd państwowy na ograniczoną liczbę lat. Irlandzka Izba gmin posiadać będzie prawa ustawodawcze jedynie w tych kwestyach, które wyłącznie odnoszą się do Irlandyi. Dla ochrony religijnego równouprawnienia wydane będą specyalne zarządzenia. Pierwszy **lord Irlandyi** (namiestnik) stać będzie na czele egzekutywy irlandzkiej i będzie miał władzę zakładania *veta* przeciw ustawie z polecenia rządu państwowego, względnie odraczania ważności ustawy.

Do atrybucyi sejmu Irlandzkiego będą należały wszystkie sprawy wewnętrzne, a więc cały obszar ustawodawstwa, z wyjątkiem kwestyi zagranicznych, wojskowych i celnych. Te kwestye pozostaną nadal dla **parlamentu londyńskiego**, do którego Irlandya będzie wysyłała 42 swych przedstawicieli.

Rząd centralny będzie na razie pokrywał deficyt Irlandyi — i udzielać na jej potrzeby 500 tysięcy funtów rocznie, a stopniowo coraz mniej aż do kwoty 200 tysięcy funtów.

Z pobytu arcyks. Franciszka Ferdynanda na Brioni.

Im bardziej arcyks. Franciszek Ferdynand jest bliższy objęcia stanowiska, należnego jego urodzeniu, tem silniej oczywiście wzmaga się ogólne zainteresowanie jego osobą. Jaki on będzie? Czy Austro-Węgry zadowolą się pod jego berłem dotychczasowemi posiadłościami, czy pójdą w kierunku ekspansyi terytoryalnej? Czy pójdzie na rękę węgierskim żądaniom, czy też energicznem veto zatamuje separatystyczne dążenia niezawisłych? Czy era jego rządów zaznaczy się wpływami katolickimi, czy też może wzniesie on mur graniczny między swą osobistą pobożnością a czynami panującego? Z poszczególnych rysów i momentów, a nie są one liczne, ponieważ arcyksiążę trzyma się, z powodów łatwo zrozumiałych, w rezerwie, usiłuje się odtworzyć obraz ogólny jego indywidualności i na tej drodze znaleźć odpowiedź na cisnące się pytania, tudzież uzyskać portret tej z pewnością niecodziennej osobistości. Franciszek Ferdynand jest naturą skomplikowaną, podobnie, jak przyjaciel jego Wilhelm II. Impulsywny i wielce energiczny, jak ten, jest przytem głęboko pobożny; sposób, w jaki umiał złączyć swój pęd życiowy z katolicką obserwacyą, wskazuje na indywidualność, która po własnych drogach kroczy.

Tak, on jest pobożny. Także podczas pobytu w Brioni widzi się go często zagłębionego w modlitwie w starożytnym kościele St Germanus, obdarowanym przezeń i jego małżonkę wielu wotami. Jako ojciec i człowiek, jako obowiązkowy niestrudzony żołnierz, może być stawiany za wzór. Po skończeniu swej pracy dziennej — a poświęca ją w czasie pobytu w Brioni marynarce — zrzuca swój mundur admiralski i staje się prosty i skromny, jak człowiek, który wśród ciężkich walk szczęście rodzinne zdobywszy, szczęście to chłonie i niczego nie zna na świecie. Nigdzie nie można tego tak dobrze zauważyć, jak w czasie jego pobytu w Brioni. Swobodnie, bez cienia dworskiej etykiety, porusza się po wyspie, zawsze w towarzystwie swej pięknej małżonki, z trojgiem serdecznych dzieciaków, z których jeden, mały Ernest, ma kędzierzawą główkę, jakby aniołka wyciętego z obrazu Rafaela. Pewnego razu zauważył arcyksiążę, podczas przechadzki wzdłuż Rivy, fotografa, który chciał w przechodzie zrobić zdjęcie. Następca tronu zawołał natychmiast do swoich: „Chodźcie dzieci, ustawmy się, będą nas fotografować". Cała rodzina arcyksięcia tworzy grupę wokoło następcy tronu i życzenie fotografa, b, zrobić udatne zdjęcie, jest spełnione.

Często, bawiąc na Brioni, następca tronu poluje. Wiadomo, że jest świetnym strzelcem i było mu to dziwne wielce, gdy nie mógł ubić zająca, którego przez szereg dni na tej samej łące widywał. Pewnego dnia zając znowu wyszedł na niego. W tejże chwili spostrzegł następca tronu, że któryś z członków jego świty już się złożył i chce wypalić. „Stój! zawołał następca tronu, to jest mój zając. Strzelam do niego codziennie i trafić go nie mogę. Nie rozumiem, jak to być może; celuję jak najdokładniej, a strzał zawsze uderza tuż obok". „Może byłoby wskazanem wycelować tuż obok, a wtedy możliwe, że kula trafi zająca", pozwolił sobie zauważyć dworzanin. Wesoła uwaga wywołała istną salwę śmiechu, przyczem konieczne do strzału skupienie uleciało — i zając znowu umknął nieszczęścia i cieszy się po dziś dzień dobrem zdrowiem.



Straszna śmierć pod kołami pociągu. (Patrz artykuł).

„Ala", wystawa lotnicza w Berlinie.

Rok 1912 jest nietylko napoleońskim, ale i lotniczym. Żyjemy pod hasłem lotnictwa wojskowego. Dzisiejszy postęp lotnictwa znalazł jedynie zastosowanie do celów militarnych. Francya w tym kierunku zajmuje pierwsze miejsce. Inne państwa chcą jej dorównać.

Obecna wystawa w Berlinie jest dowodem, że i Niemcy wszelkiemi siłami starają się o rozwój lotnictwa. We Francyi dużo pomogły w tym kierunku entuzyazm i ofiarność społeczeństwa. Przeszło trzy miliony franków zebrano w kilka tygodni, natomiast składka narodowa na cele lotnictwa w Niemczech zakończyła się fiaskiem. Minęły te czasy, kiedy naród niemiecki złożył w ofierze 5 milionów marek dla hr. Zeppelina.

Z drugiej strony przemysł lotniczy rozwija się i idzie systematycznie naprzód. Wystawa berlińska wykazuje duży postęp w kierunku przemysłowym. „Ala" (Allgemeine Luftschiffahrts Ausstellung) została otwarta d. 3-go b. m. w obecności dworu, przedstawicieli nauki, prasy i lotników.

Pierwsze miejsce zajmują dwie najstarsze firmy lotnicze: „Tow. Wright" i August Euler.

„Tow. Wright" wystawiło płatowiec, na którym Orwille Wright poraz pierwszy wzniósł się w Niemczech, jak również ostatni typ wojskowy 1912 r.

August Euler wystawił 4 płatowce. Ogólną uwagę zwraca bardzo zniszczony dwupłat, na którym kilkunastu lotników uczyło się latać i zdało egzamin na pilotów, między którymi znajdował się książę Henryk pruski. Płatowiec wojskowy z armatą napowietrzną, który powinien był stanowić środek ciężkości wystawy, usunięto przed samem otwarciem z polecenia władz wojskowych; jak mnie jeden z współpracowników firmy objaśnił, że kazano go usunąć w obawie przed francuzami (podobne aparaty działają w wojnie turecko-włoskiej).

Dalej widzimy 3 płatowce firmy „Albatros", które w styczniu reprezentowały przemysł lotniczy niemiecki w 3-im Salonie aeronautycznym w Paryżu. Są one bardzo starannie wykończone, posiadają reflektory do nocnych wycieczek. Na jednym z płatowców przywieszona jest tabliczka z następującym napisem: „30 takich płatowców kosztuje tyle, co jeden Zeppelin", albo: 2.500 takich płatowców kosztuje tyle, co jeden dreadnought".

Firma Rumplera wystawiła t. zw. „Limousine". Jest to płatowiec systemu Etricha, zbudowany z dużym komfortem i wszelkiemi udogodnieniami. Lotnicy i pasażer są zupełnie zamknięci. Płatowiec ten, który ściąga około siebie najwięcej ciekawych swoją oryginalnością, praktycznego zastosowania najpewniej nie znajdzie.

Dalej widzimy aparaty: Gradego, Büchnera, Gust. Otto, Harlana, Trinta i wielu innych. Nie brak też i książęcych pomysłów. Książę Zygmunt pruski wystawił jednopłat, który jeszcze nie latał i który absolutnie niczem nie zdradza pomysłu wynalazcy.

Prawie wszystkie aparaty są odmianami francuskich płatowców z bardzo małemi zmianami.

Dział silników jest reprezentowany przez 16 firm.

Jest to pierwsza wystawa w Niemczech, poświęcona wyłącznie aparatom cięższym od powietrza, co jest jasnym dowodem, że entuzyazm zeppelinowski już minął i płatowiec zajął jego miejsce w armii niemieckiej.

Rumor teatralny.

Emigracya z Krakowa do Warszawy.

Aktualną kwestyą dnia, wykraczającą poza ramy czysto wewnętrznej sprawy teatralnej, jest obecnie w Krakowie secesya kilkunastu wybitniejszych sił teatru miejskiego, którą należy uważać już za fakt dokonany. Według informacyj, pochodzących wprost od p. Schiffmanna, dyrektora nowo powstającego prywatnego teatru w Warszawie, ustępują z końcem bieżącego sezonu ze sceny krakowskiej pp Sosnowski, Węgrzyn Maksymilian, Węgrzyn Józef,

Leszczyński i Zarzycka. Wszyscy powyżej wymienieni artyści podpisali już kontrakty z p. Schiffmannem, który poza tem prowadzi jeszcze pertraktacye z pp. Weychertem, Stanisławskim, Bończą, Juneszą, Słubicką, Broniszówną, Czarnecką i suflerem Monasterskim. Uchodzi już dzisiaj za rzecz pewną, że pertraktacye te w najbliższych dniach zakończą się pomyślnie dla p. Schiffmanna. W ten sposób, za jednym zamachem, trupa teatru miejskiego zostaje zdekompletowaną, a ubytek 12 wybitnych sił aktorskich, oznacza rozbicie dotychczasowego zespołu, do którego krakowska publiczność się przyzwyczaiła. Na fakt ten nie trzeba się tragicznie zapatrywać, ani nie należy już lamentować nad upadkiem teatru, w każdym jednak razie przygotować się musimy na pewien okres przejściowy z początkiem nowego sezonu, na chwilowe mniej sprawne funkcyonowanie machiny teatralnej, zanim nowy *ensemble* krakowski zostanie należycie zestrojony i wyćwiczony.

Kłopotać się temi trudnościami, które jednak nie są bynajmniej nie do przezwyciężenia, jest rzeczą dyrekcyi. Nam chodzi tu przedewszystkiem o zbadanie przyczyn tej niezwykłej w kronikach sceny naszej secesyi. Fluktuacye personalu pomiędzy poszczególnemi scenami polskiemi zdarzały się z końcem każdego sezonu, lecz nigdy nie przybierały one tak masowego charakteru, jak obecnie.

Czemuż obecnie przypisać fakt zbiorowej emigracyi do Warszawy?

Scena krakowska ma z dawien dawna zaszczytną markę „hodowli" talentów i „szkoły szlachetnego stylu gry", szkoły, z której wyszły najwybitniejsze talenty, które potem zabłysły na szerokim świecie... warszawskim. — Warszawa, miasto wielkie, bogate i pełne życia, jest tą Mekką i Medyną, do której wzdychają wszystkie serca aktorskie. Fakt to wprawdzie ogólnie znany, lecz niemniej należy go odświeżyć w pamięci w obecnie wytworzonej sytuacyi. Nie zajmując się zakulisowymi komerażami, o których w ostatnich czasach coraz głośniej w mieście i które rzekomo miały się przyczynić do dzisiejszej secesyi (jeszcze się ten dyrektor nie narodził, któryby aktorom dogodził — a aktorzy są *genus* wielce *irritabile!)*, chcemy się zająć przyczynami rzeczowemi aktorskiej emigracyi.

Przyczyny to przeważnie natury ekonomicznej. Z początkiem następnego roku powstaną dwa nowe teatry w Warszawie (p. Schiffmanna i p. Choroszczy), oprócz tego świeżo zorganizują się teatr poznański (pod nową dyrekcyą pp. Szczurkiewiczów) i teatr łódzki po spaleniu — nadto zaś muszą dokompletować swój personal rządowy teatr warszawski po ubyciu kilku przeszłych na emeryturę artystów (pp. Rapacki, Leszczyński i Wolski), oraz teatr lwowski, któremu ubyli pp. Adwentowicz i Zielińska (zaangażowani przez p. Schiffmanna). Nagle i niespodzianie zwiększył się niezwykle popyt za aktorami a — co za tem idzie — w myśl odwiecznego prawa ekonomicznego, zwiększyła się „cena targowa" talentu aktorskiego. Aktorzy, mimo iż najbardziej nawet utalentowany z ich grona wie, że jego talent nie urośnie przez to, iż Polsce przybyły dwa nowe teatry, zaczęli — czego im ostatecznie za złe brać nie można — wyżej taksować swoje zdolności aktorskie, a trafili przytem na dobrą konjunkturę, gdyż dwaj nowi dyrektorzy warszawscy, zasobni w środki, nie szczędzą pieniędzy i stypulują wysokie gaże aktorskie, o wiele wyższe od tych, które dotychczas przedsiębiorcy teatralni płacić byli w stanie. Jednem słowem dwaj nowi dyrektorzy licytują gaże aktorskie *in plus*, gdyż jednemu i drugiemu zależy na tem, aby najlepsze siły aktorskie krakowskie mieć u siebie, te same siły, które prasa i komisya artystyczna krakowska uważały jeszcze ciągle za niedostateczne. Jeden i drugi nowy dyrektor, tak p. Schiffmann, jak p. Choroszcza, nie liczą się z groszem, wyznaczając hojnie wielkopańskie gaże aktorskie, gdyż pierwszy operuje pieniądzmi akcyonaryuszów, a drugi pieniędzmi łatwo nabytemi (odziedziczył parę kroci). Dopóki jeden i drugi nie straci — znawcy przewidują 2 letni okres próbny — „*haussa*" na giełdzie aktorskiej będzie trwała. Potem stosunki na nowo się skonsolidują.

Drugą przyczyną gotowości aktorów do emigrowania jest ich niezadowolenie z obrotu sprawy emerytalnej. Kwestyi tej jednak nie będziemy rozpatrywali, bo nie zmieści się w ramach tego artykułu.

Oto pokrótce naszkicowana realna geneza obecnego przesilenia na naszej scenie, którą miłujemy, której wzrostem się cieszymy.

Należy wskazać i obmyśleć środki zaradcze. Dyrektor teatru, czy nim jest p. Solski, czy też inny przedsiębiorca, z konieczności rzeczy ma zakreślone ostateczne granice, do których może dojść w swych świadczeniach na rzecz aktorów. Nikt nie może żądać od przedsiębiorcy teatralnego, aby „z umiłowania dla sztuki" nie dążył do osiągnięcia godziwych zysków dla siebie. Chcemy wierzyć, że p. Solski — aby zatrzymać aktorów — podniesie im gaże tak, jak tylko na to pozwoli jego budżet, zbudowany bądź co bądź na zasadzie „prywatno-gospodarczej". Jeżeli zaś się to nie uda, będzie to dowodem, że ostateczna granica jego budżetowej pozycyi „pensye aktorskie" została osiągniętą. Dobrej woli p. Solskiego w tym kierunku nie ma nikt prawa kwestyonować.

Miejska „komisya artystyczna", której zwołanie zapowiedział dr Leo na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, powinna dokonać reszty, to jest zbadać całokształt kwestyi aktorskiej i dopomódz dyrektorowi w obmyśleniu środków sanacyi.

Warszawska złośliwość.

Warszawski „Kuryer Poranny" zamieścił w numerze z 6 bm. następujący *entre-filet:*

„Patrząc na dwóch młodych dyrektorów dwóch nowych teatrów polskich, będących narazie w ziemi, ale wyrastających jak grzyby, pod złotym deszczem pieniędzy i w promieniach słońca zamiłowania ich twórców, Warszawa oczekuje wypełnienia obietnicy, jaką młody zapał dyrektorów nowych przybyszów sztuki dramatycznej dał naszej stolicy.

A gdy publiczność czeka, w świecie artystycznym wre, kipi i szumi. Artyści i artystki zdwajają swą wartość — nie, nie rzeczywistą, jeno ekslicznościową. Bo przecież nawet najbardziej utalentowany aktor nie stanie się więcej utalentowanym przez to, że przybywa Polsce nowy teatr. Tedy na podstawie odwiecznego „prawa" ekonomicznego o podrożeniu niezbędnych produktów w momencie zwiększonego na nie zapotrzebowania, artyści zaczynają u nas doznawać tego samego uczucia, którego przed dwudziestu laty doznawał pewnego roku każdy pojedyńczy kartofel w Ameryce, kosztując niespodziewanie pół dolara (rubla). Mówią historyografowie tamtych stron i czasów, że owe półdolarowe kartofle poczęły się niebawem mieć za ananasy. Twarda rzeczywistość wkrótce je wyprowadziła z błędu. Chwila upojenia własną wartością minęła i to do tego stopnia, że w następnym sezonie kartofle pojedyncze przestały mieć znaczenie i kupowano je za tani pieniądz wyłącznie en masse.

Czy ten dziejowy wypadek z życia kartoflanego narodu nie przypomina głęboko pouczających bajek Ezopowych, La Fontaine'a...?

O, tak, przypomina.

A czy mniemanie o sobie niektórych artystów polskich wobec wyrastania teatru przy ul. Oboźnej i teatru w A. Jerozolimskiej nie przypomina wypadku kartofli?

Jeśli przypomina, to przypomina i bajki. A jeśli przypomina bajki to co z nim należy uczynić? To co się robi z bajkami. A z bajkami co się robi, przecież wszyscy wiemy: stosuje się do wszystkich z wyłączeniem siebie".

Nowe teatry warszawskie.

Położenie kamienia węgielnego pod nowopowstający gmach przyszłego Teatru dra Schiffmanna w Warszawie odbyło się 10 b. m. na gruntach ongi pałacu Karasia przy Krak. Przedmieściu. Pierwszy ujął kielnię przedstawiciel akcyonaryuszy Tomasz hr. Potocki, dalej ks. M. Woroniecki, dr Arnold Schiffmann, jako przyszły dyrektor i inni. Budowę prowadzi arch. p. Przybylski, dekoracyę objął p. Trojanowski. Po poświęceniu odbyła się w hotelu Bristol uczta. Przemawiali między innymi ks. kan. Chełmicki, Nowaczyński, T. hr. Potocki, dr Schiffmann, dr Konczyński, E. Pilz, St. Kozicki. Gmach ma być gotowy już na rok nowy.

Drugi teatr, pod nazwą „Teatru Powszechnego", zakłada w Warszawie p. Choroszcza, młody człowiek, który ma aspiracye dramatyczne i w Krakowie niedawno przez krótki czas statystował w teatrze, a który odziedziczył znaczny majątek. Kierownikiem literackim będzie p. Gorczyński.

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

(Patrz ilustracyę).

Onegdaj w Wiedniu 56 letni pensyonowany policyant Franciszek Sedlak rzucił się w tunel kolei miejskiej w Wiedniu i zginął pod kołami pociągu.

Sedlak popełnił samobójstwo z powodu jakichś nieporozumień rodzinnych. Niewątpliwie samobójca, który w tak okropny sposób pozbawił się życia, musiał działać w przystępie obłędu.

Z kraju.

Wieliczka. W sobotę wieczór odbędzie się w sali teatr. m. wspólne Święcone Tow. gimn. „Sokół" i „Czytelni ludowej". Oba te Towarzystwa, a raczej część członków obu tych Towarzystw, zainicyowała tę wspólną zabawę, tak, jak w ubiegłych latach, prawdopodobnie między innemi także i w celu doprowadzenia do postawienia wspólnemi siłami budynku dla obu Towarzystw, wątpić jednak należy, czy te piękne zamiary się ziszczą, wobec stanowczej opozycyi kilku jednostek, które bezwarunkowo są połączeniu przeciwne.

W poniedziałek 15 b. m. odbędzie się pierwsze po wyborach walne zgromadzenie pow. Kasy dla chorych w Wieliczce, oraz zgromadzenie powiat. Kółek roln. w sali Rady pow.

Dziś, tj. w piątek, odbędzie Zarząd m. T. S. L. posiedzenie, na którego porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa obchodu Konstytucyi 3 go maja w Wieliczce oraz sprawa przedsiębiorstw T. S. L. Równocześnie odbędzie się w sali teatr. m. walne zgromadzenie członków Towarz. śpiewu. *K. S.*

Wadowice. Fatalna aura wielkanocna, która kazała cenić wartość ogniska domowego, wpłynęła na kandydatów do stanu małżeńskiego tak decydująco, że dzisiaj z przyjemnością mamy do zanotowania ni mniej ni więcej tylko 12 zaprojektowanych małżeństw w najbliższej przyszłości! Z tego 2 panny Stefcie, 2 panny Wandy, 2 panny Jadzie, Helcia, Józia, Julcia, Mania, Władzia, Delcia i Stasia już są po słowie i zaręczone, a za kilkanaście tygodni będą z nich panie sędziny, profesorki, aptekarki, inżynierowe, komisarzowe i mecenasowe! Oj te święta w Wadowicach!

Ze świata.

Przeciw gwałtom w Chorwacyi. Z Wiednia donoszą: Klub chorwacko-słoweński posłów do Rady państwa zwołany został na posiedzenie na dzień 17 b. m., celem zajęcia stanowiska wobec zajść w Chorwacyi. Zajścia te będą poruszone na posiedzeniu delegacyj. Ministrom Berchtoldowi i Bilińskiemu będą przedłożone interpelacye co do oddziaływania wypadków w Chorwacyi na politykę w Bośni.

W najbliższych dniach odbędzie się w Lublanie wielkie zgromadzenie słowiańskie, na którem reprezentowane będą wszystkie południowo-słowiańskie stronnictwa z Austryi, Chorwacyi, Bośni i Hercegowiny. Zamierzone są manifestacye wobec austryackiego parlamentu i wobec całego cywilizowanego ogółu. Jest też w przygotowaniu odpowiedni memoryał.

Chorwackie Towarzystwo dziennikarzy w Zagrzebiu postanowiło zwrócić się do wszystkich zagranicznych Towarzystw dziennikarzy z memoryałem, przedstawiającym obecne stosunki prasowe w Chorwacyi. Memoryał ten będzie się też domagał moralnego poparcia Stowarzyszeń dziennikarzy południowo-słowiańskich przez Towarzystwa zagraniczne.

Nowe zastosowanie salwarsanu Ehrlicha. Weterynarz w Chrystyanii dr Bagge stosował z wielkiem powodzeniem Ehrlicha salvarsan w chorobach piersiowych u koni.

Z Berlina donoszą, że prof. Ehrlich, czyniąc dalsze próby i doświadczenia z preparatami arszeniku, sporządził środek, który nazwał liczbą „914", a który ma być dla organizmu mniej drażniący niż „606" a również skuteczny.

Zapis milionowy. Dnia 8 bm. zmarł w Wiedniu Józef Spitzberger, który cały swój majątek, wynoszący 2½ miliona koron, zapisał gminie żydowskiej wiedeńskiej z poleceniem założenia szpitala dla ubogich dzieci bez różnicy wyznania.

Koszty angielskiego strejku węglowego. Dzienniki podają bilans strat, spowodowanych strejkiem węglowym. I tak: Straty w płacach, jakie ponieśli górnicy, wynoszą 120,000 000 kor., dodatki płatne z funduszów kas Stowarzyszeniowych 40 000 000 kor., straty płac innych robotników 160,000.000 kor., straty producentów węgli 200,000.000 koron, inne przemysły figurują ze stratą 200 000 000 kor. Doliczając do tego 280,000 000 kor. dalszych szkód, otrzymuje się ogólną stratę w sumie okrągło miliarda koron.

Upadek Wrighta. Z Londynu donoszą: Znany lotnik Wright urządził wczoraj lot w Hendon. Aeroplan leciał z szybkością 80 kilometrów na godzinę. Nagle aparat wywrócił się i spadł na ziemię, tworząc tylko kupę gruzów. Wright i jego dwaj towarzysze odnieśli ciężkie zranienia.

Wybuch wulkanu. Wybuch wulkanu Chiriqui koło Bocas del Toro w Panamie zniszczył kilka wsi oraz spowodował tysiączne ofiary w ludziach.

Proces banku parcelacyjnego.

Jak donieśliśmy wczoraj, rozpoczął się przeciw dyrektorom zbankrutowanego Banku parcelacyjnego we Lwowie Deskurowi i Poznańskiemu proces o oszukańczą krydę.

Prokuratorya zarzuca obu dyrektorom szalbiercze postępowanie i spowodowanie oszukańczej krydy Banku. Nie zgłosili oni konkursu w 1900 r., kiedy Bank był zachwiany, lecz nowe zaciągali długi; prowadzili książki handlowe tak niedokładnie, iż ani stanu majątkowego, ani toku interesów nie można wedle nich ocenić; wreszcie wchodzili w ryzykowne interesy ponad możność ekonomiczną Banku.

Oskarżenie powyższe motywuje prokuratorya państwa bardzo obszernie. Najpierw gospodarka Banku była racyonalna, ale po r. 1905 dyrekcya i reszta członków Rady nadzorczej Banku pozbyła się czynników krytycznych i — jak akt oskarżenia dodaje — odmiennych politycznych przekonań, złożywszy sobie konsorcyum wyłącznie

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

256 (Ciąg dalszy).

Tymczasem złotowłosa szybko przygotowywała scenę dla odbycia lekcyi. Stół odepchnięto w róg pokoju, w przeciwległej stronie ustawiono fotele. Piękna mistrzyni mówiła:

— Panie de Bouracan, przypuśćmy, że dostąpiłeś pan zaszczytu stawienia się przed oblicze jego królewskiej mości (oby nas Bóg strzegł od tego!). Masz pan wykonać pierwsze wejście do salonu, gdzie czeka pana audyencya. Pan Strapafar usiądzie na tym fotelu; nie ruszaj się pan, będziesz tu królem (Strapafar nadstawił wąsy i usiłował przybrać pozę królewską). Pan Trinquemaille stanie tu i będzie Delfinem. Pan Corpodibale ulokuje się po lewej stronie króla, jako książę Sabaudyi. Panienki na swoje miejsca, wy będziecie: jej królewską mością, Dyaną de Valentinois i Małgorzatą Francuską. Ja spełnię rolę herolda. Uwaga, oznajmiam.

Bouracan spuścił głowę, jak gdyby miano mu odczytać wyrok śmierci.

Złotowłosa, naśladując wybornie herolda, krzyknęła ostrym głosem:

— Kawaler, pan Bouracan!

Nie było to wcale śmieszne, przynajmniej dla biednego Bouracana. Wszedł, ale wyglądał na nosorożca, który unika pogniecenia skorupek od jaj.

— Coby to było — myślał — gdybym tak nie miał podeszew u butów.

— Głowa wyżej! — wołała złotowłosa w gniewie. — Piersi wyprostować, do stu tępych szpad! Patrzeć prosto przed siebie, w podnóżek tronu! Prawa ręka na rękojeści! Kolana przy sobie! Nie tak sztywno! No, tak. Teraz ślezie! Proszę zatrzymać się o trzy kroki od króla i złożyć ukłon.

Bouracan stanął, co mu przyszło tem łatwiej, że go panienka chwyciła za rękę. Pochylił się i wyrzekł basem:

— Cień topry, królu...

— Nieszczęśliwy! Musisz przecie czekać, aż król raczy przemówić do ciebie. Najjaśniejszy pan powie naprzykład: „Panie de Bouracan, cieszę się, że cię widzę". No, teraz mów, trzeba powiedzieć królowi coś przyjemnego.

— Najjaśniejszy panie...

— Dobrze!... No i masz, on teraz znowu patrzy w sufit. Trzeba pochylić się, mówiąc do króla. Tak! Jeszcze niżej.

— Ja nie mokę...

— Jakto? Nie możesz pan! Przed królem! Mówiąc do króla?

— Ja nie mokę — jęczał Bouracan — ja za fiele jadła.

Jasnowłosa wzniosła ręce ku niebu. Blondyna, brunetka i szatynka wybuchnęły śmiechem srebrzystym. Ale Strapafar, Trinquemaille i Corpodibale zachowali się poważnie, usiłując zachować w pamięci wskazówki lekcyi.

— No niech tam! Na drugi raz racz pan nie napychać się tak wiktuałami, ażeby aż nie módz zgiąć się podczas lekcyi. Przypuśćmy więc, żeś pan pochylił się z należytym szacunkiem. No, a teraz wypowiedz pan swoją uprzejmość królowi, który raczył oznajmić panu, iż się cieszy z widoku pana.

— Cień topry, królu...

— O, to jest ostatnie słowo galanteryi! — zawołały trzy panienki, zanosząc się od śmiechu.

Bouracan był widocznie zadowolony z siebie, myślał, że ukończył zwycięsko lekcyę. Tymczasem złotowłosa uniosła się gniewem:

— Moje panny, zachowajmy się poważnie podczas nauki układności. Jesteś, mój drogi, wstrętny z tem swojem: „Cień topry królu!"... Mówisz do króla Francyi, sacrament! Trzeba znaleźć uprzejmość odpowiednią, w dobrym guście. Naprzykład, powiedz pan: „Najjaśniejszy panie, oto masz przed sobą najszczęśliwszego szlachcica z całego królestwa, bo mam honor i zaszczyt złożyć u nóg waszej...

— Co? — zagrzmiał Bouracan.

Jasnowłosa odskoczyła strwożona.

— Pani pofieciała: u nuk!

— No więc co, u nóg! Co to pana tak uderzyło?

— Nic, nic! — mruczał Bouracan. — Ja myślił o ta para putów od moj zakonnika. C. d. n.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z członków stronnictwa ludowego, rozpoczęła wprost rabunkową gospodarkę. Kupowano bez miary dobra ziemskie, nie mając kapitałów, pożyczano pieniądze w rozmaitych bankach na 7, 8 i 9 procent, administrowano nabyte folwarki licho i drogo opłacano się na różne strony, aby mieć obrońców i protektorów, a w bilansach rocznych wykazywano zmyślone zyski, aby móc ostać się nadal.

Wekslowy kredyt rósł naturalnie z każdym rokiem i wynosił miliony, a nie było go czem pokryć, chyba robiąc nowe długi, nowe zakupna, nowe parcelacye.

Pretensye do parcelantów, zahipotekowane na ich gruntach, cedowała dyrekcya Banku parcelacyjnego innym bankom na zabezpieczenie ich wierzytelności, a spłat parcelantów na te pretensye hipoteczne nie odprowadzała do owych banków. Prokuratorya państwa zarzuca oskarżonym dyrektorom, że tego obowiązku nie spełniali w końcu istnienia Banku parcelacyjnego, że 105 000 koron nie odprowadzili do Banku krajowego, a 60.000 koron do Banku hipotecznego. Przy odnawianiu weksli miała nieraz dyrekcya pomagać sobie w sposób oszukańczy, gdy nie było sposobu uzyskać od daleko mieszkającego parcelanta na zapadający termin nowego podpisu na weksel prolongacyjny.

Oskarżeni dyrektorowie, dr Jan Deskur i Zygmunt Poznański, nie poczuwają się do żadnej winy. Według nich Bank parcelacyjny nie był wogóle nigdy w deficycie i nigdy nie był niewypłacalnym. W roku 1909 chodziło wedle nich o przemijające trudności, a gospodarka Banku była prawidłowa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęto przesłuchiwanie dyr. Deskura, który do winy się nie poczuwał. Oskarżony w długim wywodzie przedstawił historyę powstania i rozwój banku parcelacyjnego.

Przedstawiając kupno majątków twierdzi, że zarzuty podniesione przez akt oskarżenia, są nieuzasadnione. Co do kredytu banku, to nie można przykładać takiej samej miary do towarzystwa parcelacyjnego, jak do towarzystw zarobkowych. Taki sam stosunek kapitałów istnieje w wielu innych instytucyach; oskarżony przytacza na dowód szereg faktów.

Na tem rozprawę przerwano do piątku.

Rozprawa piątkowa.

Lwów. (*Tel. wł.*) Na dzisiejszej rozprawie trybunał okarał grzywnami po 100 koron siedmiu sędziów przysięgłych, którzy na wczorajszej rozprawie się nie jawili, poczem rozpoczęło się dalsze przesłuchiwanie oskarżonego dyr. Deskura. — Zeznał on, że bilansów nigdy nie fałszowano oraz że bilans zestawiony przez znawców jest nieprawdziwy. Cały swój majątek włożył w Bank parcelacyjny oraz przeczył jakoby operowano fałszywemi wekslami. W końcu występował przeciw agitacyi nar. demokratów skierowanych przeciwko Bankowi.

Z Rady miasta Krakowa.

Żałobne wspomnienie. — Hojny dar. — Dr Bandrowski delegatem prezydyalnym. — O secesyę aktorów z teatru miejskiego. — Przeciw podrożeniu węgla. — Subwencya na nowy most na Wiśle. — Załatwienie całego porządku dziennego.

Wczoraj popołudnie odbyło się pierwsze posiedzenie poświąteczne Rady miejskiej pod przew. prez. dra Leo, który wygłosił żałobne wspomnienie zmarłemu radcy m. ś. p. Zbroi i zawiadomił Radę, że p. Helena Ichheiserowa, wdowa po zmarłym radcy m. bł. p. drze Ichheiserze przesłała na jego ręce kwotę 1000 K do rozdziału między ubogich obu wyznań (*oklaski*).

Sygnalizowane przez nas już przed miesiącem utworzenie „delegatury" do prezydyum dla r. m. dra Bandrowskiego przybrało realne kształty w formie przedłożonego przez prezydenta (i bez dyskusyi uchwalonego) wniosku, powołującego do życia **„komisyę prezydyalną" złożoną z prezydenta, obu wiceprezydentów i „delegata pełnej Rady"** (wybrano dra Bandrowskiego). Potrzebę tej nowej kreacyi, która ma być prowizoryczną, t. j. trwającą tak długo, dopóki statut miejski nie zostanie zmieniony i nie będzie utworzona III wiceprezydentura — motywował prezydent „wzrostem czynności prezydyalnych wskutek utworzenia W. Krakowa". Do zakresu działania tej komisyi należeć będzie „rozpatrzenie i przygotowanie wszystkich ważniejszych spraw zarządu miejskiego".

Nastąpił szereg interpelacyi. R. m. Dąbrowski zapytywał prezydyum, ile prawdy jest na pogłoskach o zamierzonem ustąpieniu kilku artystów naszej sceny i przeniesieniu się ich do Warszawy. Nadto żądał wyjaśnień w sprawie art. teatru Stępowskiego, którego podanie o emeryturę nie zostało jeszcze załatwione.

Prez. dr Leo: Wskutek wiadomych pogłosek odniosłem się do dyr. p. Solskiego, który dzisiaj udzielił mi wyjaśnień. Na niedzielę zwołam w tej sprawie posiedzenie komisyi teatralnej. Po tem posiedzeniu udzielę wyjaśnień na najbliższem posiedzeniu Rady. Muszę jednak już dzisiaj zauważyć, że powstanie dwóch nowych, zasobnych teatrów w Warszawie, musi się niekorzystnie zaznaczyć dla już istniejących teatrów, zwłaszcza dla teatru krakowskiego. Chcąc zatrzymać aktorów na scenie krakowskiej, trzeba będzie zapewnić im tutaj korzystniejsze warunki".

Wicepr. dr Szarski udzielał wyjaśnień o stanie sprawy utworzenia funduszu emeryt. dla artystów teatru.

R. m. dr Krongold interpelował w sprawie miejsk. budynków sanitarnych. Prezydent wyjaśnił, że sprawa ta, wymagająca wydatku miliona kor., stanie na najbliższem posiedzeniu sekcyi ekonom.

Z kolei rzeczy uchwalono wniosek nagły w sprawie akcyi gminy przeciw zamierzonemu podwyższeniu taryf od węgla sprowadzanego do Krakowa (referował dyr. gazowni Dąbrowski, przemawiali r. m. Dattner i dr Starzewski) oraz także nagły wniosek sekcyi dobroczynnej, przyznający 21 500 kor. na konieczne adaptacye dla biura dobroczynnego, które zostanie przeniesione do domu gminnego przy ul. Poselskiej (dawniej dom hr. Hussarzewskiej).

Z porządku dziennego (ref. dyr. bud. Kłeczek), uchwalono, by gmina przyczyniła się kwotą 20 000 K. do zamierzonej przez rząd budowy zupełnie nowego mostu na Wiśle w przedłużeniu ul. Krakowskiej. Most ten kosztować będzie dwa miliony kor, a obecny most podgórski będzie zniesiony.

Następnie bez dyskusyi załatwiono cały obfity porządek wczorajszego posiedzenia. W sprawie założenia projektowanej przez kraj szkoły ceramicznej uchwalono (ref. dr Bandrowski) wnieść petycyę do wydziału kraj., aby szkoła ta założoną została w Krakowie lub Podgórzu. W pierwszym wypadku gmina udzieli bezpłatnie gruntu pod budowę szkoły, a w drugim wydatnej subwencyi. Na wniosek komitetu Muzeum nar. (ref. dr Domański) uchwalono wybić medal pamiątkowy, celem uczczenia 300 letniej rocznicy zgonu X. Skargi. Na postanowione już rozszerzenie sieci wodociągów, upoważniono prezydenta, aby zaciągnął pożyczkę krótkoterminową 363 000 kor.

Na wniosek r. m. Krzetuskiego, Rada przyjęła *en bloc* 14 wniosków w sprawie regulacyi różnych ulic w mieście. Następnie Rada uchwaliła odstąpić rządowi pod budowę klinik położniczo ginekologicznej, dermatologicznej i nosno-krtaniowej 1298 sążni kw. gruntu przy ulicy łączącej ulicę Kopernika z ulicą Grzegórzecką, z tego 94 sążnie tytułem zamiany, zaś 1204 po cenie 40 kor. za sążeń kw. Cenę tak przystępną ustanowiono z tego powodu, że idzie o budowę nowych gmachów uniwersyteckich.

W skład kuratoryi parku Jordana wybrano dodatkowo pp.: dyrektora Winkowskiego, dyrektora i radcę miejskiego Szarka, prof. Juliana Nowaka i prof. Bujwida.

Rada uchwaliła wreszcie wnioski sekcyj ekonomicznej i skarbowej, przedłożone przez wiceprezydenta Szarskiego i udzieliła probostwu kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu subwencyi w kwocie 10.000 kor. na koszta zakupna domu Towarzystwa urzędników budowy tanich mieszkań przy kościele św. Salwatora pod warunkiem, że probostwo nabędzie ten dom na własność i wykończy architektonicznie tylną fasadę od strony kościoła według przedłożonych planów.

Posiedzenie jawne zakończyło się o godz. 8.

Co słychać w mieście?

Dzień kościuszkowski w Krakowie.

Koło T. S. L. imienia Kościuszki, złożone z członków stronnictwa ludowego, urządza w niedzielę 14 kwietnia **dzień kościuszkowski** w Krakowie. Na program złożą się:

I. O godzinie 8 i pół rano nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi.

II. O godzinie 9 i pół wielki publiczny **wiec oświatowy** w dawnym teatrze ludowym przy ul. Rajskiej: 1) Zagajenie (prezes Koła Fr. Maślanka), 2) Oświata na wsi (ref. poseł dr Wróbel); 3) Uświadomienie polityczne ludu (ref. pos. Witos); 4) Wychowanie narodowe (ref. poseł. W. Tetmajer); 5) Bogactwo narodowe (ref. poseł inż. Skołyszewski); 6) Przyjęcie rezolucyi (ref. J. Lederer, wicepr. Koła).

III. W porze obiadowej zwiedzanie pomnika Kościuszki w Straży ogniowej.

IV. O godzinie 3 i pół po poł. w Teatrze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" z dyr. Solskim — poprzedzone słowem wstępnem Witosa.

Ponadto w dniu tym zbierane będą po ulicach miasta **składki na pomnik Kościuszki w Krakowie.**

Pierwszy występ pani Wandy Siemaszkowej, której kreacye Kraków zachował w miłej pamięci, ściągnął do teatru liczne zastępy publiczności, szczelnie wypełniające salę. Rolę „Madame sans Gene" p. Siemaszkowa odtworzyła z wielką werwą i humorem, a zarazem przepoiła ją sentymentem, za serce chwytającym. Po drugim akcie znakomita artystka, żywo oklaskiwana, otrzymała sześć wieńców i bukietów w dowód sympatyi, jaką się cieszy wśród publiczności.

Koło I T. S. L. w Krakowie wystosowało do tych obywateli naszego grodu, którzy dotychczas stali poza szeregami członków popierających cele T. S. L. uprzejme zaproszenie, by zechcieli zwiększyć zastępy członków Koła. Koło I macierz wszystkich Kół, prowadzi szkoły polskie na kresach zachodnich i przez to chroni setki młodzieży naszej od wynarodowienia, przez odczyty i czytelnie szerzy oświatę i poczucie narodowe w najszerszych warstwach. Obowiązkiem jest każdego patryotycznie myślącego Polaka wedle sił swoich popierać tą narodową działalność. Niemcy i Czesi obowiązek ten uznają w całej pełni; każdy z nich prawie jest członkiem czy „Schulvereinu" czy „Maticy". Ofiara na cele T. S. L. w formie wkładki członka, czy wspierającego (12 K rocznie) czy zwyczajnego (2 K rocznie) nie przyniesie nikomu uszczerbku; a z koron tych złożą się setki i tysiące. Sądzić też należy, że nikogo nie zabraknie w tych szeregach pracowników oświatowych, że z zaproszeń Koła I T. S. L. żadne nie pozostanie bez odpowiedzi.

Z kraj. Związku turystycznego. Na prośbę gminy Witów, wykazującej wzrastającą z każdym rokiem cyfrę letników oraz turystów, zwrócił się Krajowy Związek turystyczny do Jego Ekscelencyi komendantanta korpusu Böhm-Ermollego z przedstawieniem, aby władze wojskowe odstąpiły od zamiaru zakwaterowania wojska w Witowie, w czasie sezonu letniego. W sprawie tej otrzymał Związek od komendanta korpusu odpowiedź przychylną.

Bardzo korzystną ocenę nowych przewodników francuskich, angielskich i niemieckich po Krakowie, Lwowie i Zakopanem, umieścił oficyalny organ Związków turystycznych wiedeński „Fremdenverkehr". — Organ ten podnosi zarówno doborową treść, jak gustowną szatę publikacyi Krajowego Związku turystycznego i zachęca czytelników do zwiedzania naszego kraju, niedocenionego dotąd przez podróżujących.

Walne zgromadzenie „Kasy zaliczkowej Klubu kupieckiego" odbyło się wczoraj w lokalu Klubu kupieckiego przy ul. Szewskiej l. 9, pod przew. p. Halskiego. Na zgromadzeniu tem dokonano wyborów, które dały następujący wynik:

Do Rady nadzorczej weszli: prezes L. Halski, (jednogłośnie). Bilewski Wł. (zast. prezesa), Skalski Z, Ripper H, Schiller L, Zdanowicz Z., Porębski S (sekretarz). Do komisyi kontrolującej weszli: Ropski S., Żeleński G i Datkiewicz M.

Do dyrekcyi wybrani zostali: Bilikiewicz B. i Lazar L.

Z „Sokoła". Komisya obchodowa przypomina Druhom, że na święcone obowiązuje strój uroczysty. Początek święconego w niedzielę 14 b. m. o godz. 7 ej wieczór.

W klubie rękodzielnicze mieszczańskim odbędzie się „święcone" w niedzielę 14 bm. o g. 11-tej przed południem.

Z Eleuteryi. Walne zgromadzenie odbędzie się 21 kwietnia w lokalu Stow. ul. Mikołajska l. 3.

Z teatru „Nowości". Obecny atrakcyjny program przedłożyła dyrekcya zachęcona powodzeniem do poniedziałku 15 bm. — Od 16 kwietnia zaangażowała dyrekcya L. Ludwikowskiego, jednego z najlepszych polskich humorystów.

Aresztowanie szajki złodziei kolejowych w Podgórzu. Na liniach kolejowych Podgórze—Bonarka, Podgórze—Bieżanów i Podgórze—Płaszów operowała od dłuższego już czasu szajka złodziejska, która w nadzwyczaj śmiały i bezczelny sposób okradała wagony kolejowe. Złodzieje korzystając z tego, że pociągi towarowe kursujące na tych liniach zmuszone są często zatrzymywać się przed stacyą w szczerem polu z powodu braku wolnego toru na stacyi, odrywali plomby i zamki od wagonów za pomocą dużych sztab żelaznych, w które byli zaopatrzeni, a następnie wyrzucali z wagonów znajdujące się tam towary. — Łupy swoje unosili na puste pola, gdzie je zakopywali, a później częściowo stamtąd wynosili do miasta. Wśród towarów przez nich skradzionych przeważały zwykle duże postawy sukna i różnych materyi lecz nie brakło w tych złodziejskich magazynach również i cukru, kawy, skóry, gwoździ, wódek, likierów itd i to wszystko w większych ilościach.

Ekspozytura policyjna w Podgórzu przez długi czas mimo najenergiczniejszych poszukiwań nie mogła wpaść na trop złodziei. W czasie obław urządzanych za nimi udawało się nieraz odkryć ich magazyny lecz sami sprawcy umieli się zawsze ukryć przed okiem władzy.

W ostatnich dopiero dniach udało się kierownikowi ekspozytury policyjnej w Podgórzu komisarzowi Krzyżanowskiemu wyśledzić sprawców. Wczoraj aresztowano 3 członków tej szajki złodziejskiej w osobach 20 letniego Jana Woźniaka, 19-letniego Rudolfa Tatowicza i 19 letniego Wojciecha Kubasiaka. — Dwóch innych podejrzanych o współudział w kradzieżach Jana Pająka i Jana Króla pozostawiono na wolnej stopie. Aresztowanych odstawiono do sądu.

Za kradzież chodników po różnych domach w Krakowie aresztowano wczoraj Maryę Możdżniewicz. Aresztowana podejrzana jest również o kradzież poduszek z ganków.

Z kroniki żałobnej.

Marek Pieprzyk, właściciel dorożki, przeżywszy lat 54, zmarł 10 bm. w Krakowie.

Stefan Jawerzek, czeladnik rzeźnicky, przeżywszy lat 59, zmarł 10 bm. w Krakowie.

Wincenty Nowak, robotnik kolejowy, przeżywszy lat 31, zmarł 10 bm. w Krakowie.

Katarzyna Stussowa, wdowa po woźnym pocztowym, przeżywszy lat 69, zmarła 10 bm. w Krakowie.

Z Brożyńskich Franciszka Suderowa, przeżywszy lat 89, zmarła 10 bm. w Krakowie.

Adolf Godfrejów, inżynier, inspektor kolei państw., przeżywszy lat 59, zmarł 11 bm. w Nowym Sączu.

Kazimierz Nagórecki, dyrektor gimnazyum stryjskiego, zmarł onegdaj w Stryju.

Maciej Jabłczyński, weteran 1863 roku, przeżywszy lat 69, zmarł onegdaj w Warszawie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota «Lillje».
Niedziela pop. «Kościuszko pod Racławicami».
Niedziela wiecz. «Lillje».
Poniedziałek „Warszawianka».

Z sali sądowej.

O podrobioną pieczęć państwa niemieckiego.

Dzisiaj toczyły się wywody stron. Obrońca oskarżonego dr Frühling, uzasadniał brak winy swego klienta, gdyż rząd niemiecki nie dostarczył sądowi ani jednej sztuki „lombardu" z podrobioną pieczęcią. W trakcie swych wywodów, uczynił obrońca aluzyę do stosunków polsko pruskich. Spotkał się z protestem prok. dra Sozańskiego, który energicznie zastrzegł się przeciw powiewaniu sztandarem polskim w procesie o tak ordynarne oszustwo, jak niniejsze. Po treściwem *resume* przewodniczącego dra Trzaskowskiego, przysięgli — po 20 minutowej naradzie — zaprzeczyli oba przedłożone im pytania w kierunku oszustwa, poczem trybunał wydał wyrok uwalniający.

Telegramy „Nowin".

Pogłoski o wojnie rosyjsko-austryackiej.

Petersburg. „Nowoje Wremia" pisze, że na Wołyniu w ostatnich dniach głośno mówią o bliskiej wojnie z Austryą. Pismo to twierdzi, że miejscowi żydzi wychwalają głośno porządki i swobody austryackie, usiłując w ten sposób wywołać wśród włościan miejscowych sympatyę do Austryi.

Żytomierz. Tut. pismo „Żiźń Wołyni" donosi, że obecnie po całym Wołyniu snuje się mnóstwo szpiegów austryackich.

Najpraktyczniejsze, najtreściwsze i najtańsze są książki ks. prof. Kajdasa:

Przygotowanie do pierwszej spowiedzi świętej

Przygotowanie do pierwszej komunii świętej

Cena każdej z nich tylko 10 halerzy.

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, telefonu 1308.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 76

Drobne ogłoszenia

po 6 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Kuchnię

eddam jednej osobie lub małżeństwu za obsługę. Zgłoszenia: Groble 17, II p. na lewo godz. 11—1. 516

Służbę za darmo

nie daję, ale możliwie po niskich cenach biuro „Filipina“ św. Jana 16. 522

Inteligentna młoda sympatyczna osoba (mężatka) z wykształceniem seminaryjnym, posiadająca ładne pismo, skromnych wymagań, poszukuje zajęcia biurowego i t. p. lub przy kasie w odpowiednim handlu. Zgłosz: pisemne pod „Pilna i pracowita“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7.

Panna młoda, inteligentna przyjęłaby miejsce panny do towarzystwa, oraz wyręczenia w domu. Zgłoszenia nadsyłać pod J. B. 402. Poste-restante Kraków I. 517

Do sprzedania:

Dom parterowy z ogrodem, 223 sążni kw. powierzchni, 17 m. frontu, z obszernym wjazdem, nadaje się na przedsiębiorstwo przemysłowe lub pod budowę, do sprzedania w Zwierzyńcu Nr. 169, obok kościoła św. Salwatora. 524

Dom nowy murowany

składający się z 5 pokoi, 2 kuchni, sieni, piwnicy, werandy, z dwóch pokoików letnich na górze, altany i 2 komórek, obok rzeczki, w ogrodzie morgowym owocowym, w górskim miasteczku w Grybowie, tanio do sprzedania. Wiadomość: E. Czapliński, Kraków, Szewska 2, Skład papierów. 521

Przeszło 4000 wzorów

niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.

Pierwsza fabryka zegarów

Jan KONRAD

c. k. dostawca dworu 207

Brüx Nro 759 (Czechy).

Zegarek niklowy K 4·—, 5·—. Budzik niklowy K. 2·50. Zegary wahadłowe K. 8·50. Skrzypce K 4·80. Harmonijki K 4·40. Rewolwer K 5·50 w bogatym wyborze na składzie.



„OLLA“

jest dowodnie najlepszą hygieniczną specyalnością

GUMOWĄ

2-letnia gwarancya

Wszędzie do nabycia.

Cenniki darmo.

wysyła „OLLA“ fabryka gumy Wiedeń II/407 Prater-strasse 57

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog.

Cena 4, 6 i 8 kor. 77

„MERKURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 29.218.178,10 koron.

Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.157.899.10 kor., — 422583 os.

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 860

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 515

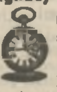
Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a zacznie się dn. 15 kwietnia. Warunki przystępne dla niezamożnych zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się odziennie od 10 rano do 12 i od 3 popołudniu do 6-ej.

Ignacy Cypros, Kraków

ulica Szewska 13.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K. 8·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·60 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, tylko lud polski i polski robotnik! Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła „Pobudka“ wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tamałć tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają nazwiska swego — stąd im zapłacicie za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: „Pobudka“ Mra W. Bełdowskiego i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis „Pobudka“ i moje nazwisko Mr. W. Bełdowski, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można „Pobudkę“, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek „Pobudka“, niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: „Pobudkę Bełdowskiego“

Mr W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelanie najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kule, ładnie polturowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — na 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·90, kaliber 9 mm dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
	Nro 509	9	„ „ „	25	„	K 1·10
	Nro 508	7	„ „ śrutowe	25	„	K 1·—
	Nro 509	9	„ „ „	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tercroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

Rządowo uprawniona 30

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tuż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Czeskie pierze i puch

starannie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałość.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·80. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe I-a towar dworski K. 8·20, 9·60. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·50, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·20. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 6·—, 8·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1290

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Kapelusze damskie strojne

oryginalne modele paryskie i wiedeńskie

Kapelusze żałobne Panama i Sportowe

Parasolki, Parasole,

ostatnie Nowości poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych

Karol Jarosz

przedtem

ZIMLER i SPÓŁKA

Kraków, Rynek l. 41 Linia A-B.

TELEFON 2329. 452

„SINGERA“ „66“

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



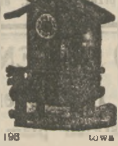
„SINGERA“ maszyny

nabywać można tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Prawdziwe Turyngskie domki meteorologiczne z zegarem



wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą. 2 postacie, 26 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę K. 6·60. Domek bez zegara K. 0·80, 1·20, 1·50, 1·80 w mojem głównem katalogu.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką światowa firma, c. i k. nadworny dostawca 198

Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma K. 6·80.



Pierwsza fabryka zegarów 76

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 787 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5 prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria“ K 6·40, zegarek remontoar z tulejką podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K 2·90. Zegar czarnolaski K. 2·50. Ściśle rzetelne, trzechletnie, pisemne gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 908¹/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654¹/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·90,
Nr. 656²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 905²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 663¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8·—,
Nr. 462²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16¹/₂ cm. K 9·20
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40. najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4. białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1106

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

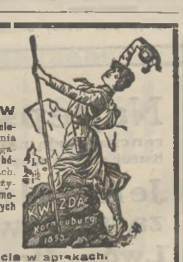
JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 186

Kwizdy

FLUID

Marka „wąż“

Fluid dla turystów



Oddawna wypróbowane, wonne nacieranie w celu wzmocnienia i zasilenia ścięgni i muskułów. Środek pomagający przy podagrze, reumatyzmie, bólach w biodrach, postrzale i nerwobólach. Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdźcy używają takowy ze skutkiem do wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.

Cena całej flaszki K. 2·—

„ ¹/₂ „ K. 1·20

Prawdziwy do nabycia w aptekach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatny.

Główny skład: 721

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

DZIAŁ INSERATOWY „NOWIN“

przeniesiony został z dniem 30 marca 1912 r.

DO BIURA DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4